

Tadeusz Polak

Profesor Kazimierz Michałowski (1901-1981)

Ochrona Zabytków 34/3-4 (134-135), 214

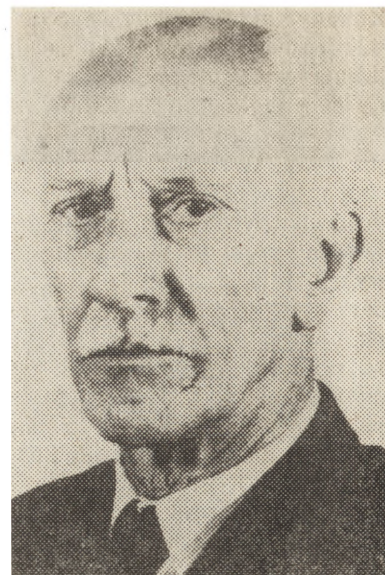
1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

PROFESOR KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI (1901—1981)



Nie tak dawno, bo zaledwie w 1977 r. obchodziliśmy w PP Pracowni Konserwacji Zabytków 50-lecie pracy naukowej Profesora. Byliśmy wszyscy razem, rodzina Profesora, uczniowie, przyjaciele i goście. Wręczyliśmy Mu medal pamiątkowy, wybity specjalnie przez PKZ dla uczczenia tego tak ważnego dla nauki polskiej jubileuszu. Pragniemy w ten sposób podkreślić wielki szacunek dla Jego dokonań i wdzięczność za wsparcie i zrozumienie rozległej dziedziny wiedzy, jaką jest konserwacja zabytków. Była to też okazja, aby poruszyć zagadnienia związane z dalszymi perspektywami prac pod Jego kierownictwem.

Nie zawsze w życiu zawodowym staje się przed zadaniem szczególnie odpowiedzialnym, w którym można spełnić swoje największe ambicje i wnieść trwały wkład w dorobek naszego środowiska. Profesor Kazimierz Michałowski otworzył takie perspektywy przed Pracowniami Konserwacji Zabytków, gdy zainicjował nasz udział w pracach konserwatorskich i badawczych na terenie Egiptu w 1968 r. Trzeba było Jego umiejętności, przewidywania i wiary w kwalifikacje ludzi sprawdzonych tylko w Polsce. Po trzynastu latach prac w Deir el Bahari fachowcy światowej sławy potwierdzili trafność Jego decyzji.

Trzeba było siły i przekonania Profesora, by ponad barierami zainteresowań badawczo-naukowych, swoim autorytetem wprowadzić polskich konserwatorów — jako trzecią po Anglikach i Francuzach ekipę — w rejon zabytkowy o światowej sławie. Przy każdej okazji Profesor podkreślał, w wielkiej swej skromności, że szanuje konserwatorskie kompetencje naszych kolegów, zabierając głos w zakresie sobie właściwym.

Przed każdym sezonem długie dyskusje poprzedzały przygotowania programu, z nie mniejszym zainteresowaniem i uwagą towarzyszył ocenom dokonań.

Czuliśmy we wszystkich naszych działaniach Jego zainteresowanie i serdeczną troskę. Brak trafnych słów, by określić uczucia ludzi, których uczony takiej miary wciągnął do partnerskiej współpracy, traktując nas jak przyjaciół we wspólnym dziele badania i konserwacji historycznego dorobku starożytnego Egiptu.

Delegując swoich uczniów i współpracowników do pracy w Deir el Bahari, nie tylko pomagał w rozwiązywaniu zadań przekraczających nasze siły, lecz wdrażał zasady harmonijnej współpracy interdyscyplinarnej.

Wielu z nas zawdzięcza Profesorowi umiejętność prowadzenia pertraktacji i dysput fachowych.

Jego uczestnictwo w sprawach codziennych pozwalało przetrwać trudne okresy samotności na pustyni. W każdym wypadku, gdy zaszła potrzeba, umiał przypomnieć wielkie, odległe cele wytyczone przez naukę. W gorących piaskach pustyni, zatłoczonych uliczkach miast arabskich był wielkim Polakiem i osobiście udzielał lekcji patriotyzmu.

Powołanie Egipsko-Polskiej Misji w Deir el Bahari oraz Egipsko-Polskiej Misji Konserwatorskiej Sztuki Islamu w Kairze w ramach Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej następuje z przyzwolenia Profesora. Zaufał nam.

Wiele pisano o Profesorze, o stracie dla nauki polskiej wraz z Jego odejściem. Pragnieniem naszym jest, aby została również pamięć o Profesorze jako konserwatorze zabytków, który w swoich pracach badawczych widział konieczność udziału konserwatorów na równi z przedstawicielami innych dyscyplin wiedzy. Był rzecznikiem kompleksowości badań, o czym świadczą np. prace w teatrze rzymskim w Aleksandrii, w świątyni Haczepsut i inne. Udział Profesora w ratowaniu zabytków w Nubii — to odkrycie i przewiezienie słynnych fresków z Faras, żmudna ich konserwacja i stała prezentacja w Muzeum Narodowym, a dalej — przewodnictwo i uczestnictwo w wielu międzynarodowych komitetach ratowania dziedzictwa światowego — między innymi translokacja świątyni w Abu Simbel czy też zespołu świątyni i budowli z wyspy File na wyspę Agilkia, stanowiące wyraz rozległych zainteresowań konserwatorskich Profesora na terenie ukochanego od wczesnych lat młodości Egiptu.

Niejednokrotnie w rozmowach ze mną zatroskany był stanem obiektów zabytkowych w Polsce — realną ich ochronę widział w dalszym rozwoju Pracowni Konserwacji Zabytków. Wspierając i broniąc PKZ, zawsze to czynił z wielką wiarą i przyjaźnią dla nas.

Non omnis moriar — pisał poeta.

Wśród ogromu dokonań Profesora Michałowskiego nasz udział jest skromny. Mamy jednak zaszczytną misję i szansę zarazem kontynuowania zadań konserwatorskich w Egipcie, zainicjowanych i wytyczonych przez Profesora.

Odszedł od nas wielki uczony, konserwator i przyjaciel, w chwili, gdy rady Jego są tak potrzebne, gdy obecność Profesora mogłaby tak wiele pomóc w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów ochrony dóbr w Polsce.

Żegna Cię Profesorze wielotysięczna rzesza konserwatorów polskich, żegna Cię wdzięczny za wszystko

Tadeusz Polak